

Od redakcji

Ogłoszenie przez Organizację Narodów Zjednoczonych roku 2014 Międzynarodowym Rokiem Rodziny oraz zwołanie przez Papieża Franciszka dwóch synodów poświęconych rodzinie w 2014 i 2015 roku sprawiło, że rok 2015 stał się czasem licznych i często burzliwych dyskusji na temat rodziny. Przekaz, który docierał do większości odbiorców, dotyczył kwestii kontrowersyjnych, a niekiedy był nawet próbą wywierania wpływu na Papieża, aby „dostosować” katolicką doktrynę i praktykę do ducha czasów rewolucji seksualnej. George Weigel, odnosząc się do treści tych przekazów, stwierdził, że w rzeczywistości mieliśmy do czynienia z trzema synodami: prawdziwym synodem, obrazem synodu w głównych, kształtujących opinię publiczną mediach oraz obrazem synodu w mediach społecznościowych, które – niestety – znacząco się różniły*. Tak szerokie zainteresowanie rodziną związane jest niewątpliwie ze znaczeniem tej wspólnoty, która bez względu na kontekst społeczny i kulturowy stanowi podstawowe środowisko życia i rozwoju człowieka, a równocześnie z powszechnie dostrzegalnym kryzysem rodziny, ujawniającym się między innymi w rosnącej liczbie rozwodów, budowaniu tymczasowych związków, połączonych z kohabitacją czy dążeniem do uznania za rodzinę związków niespełniających jej funkcji oraz zadań. Zanim przyjrzymy się treści bieżącego zeszytu *Paedagogia Christiana*, w któ-

* George Weigel, „What Really Happened at Synod 2015”, *First Things* 1 (2016), <http://www.firstthings.com/article/2016/01/what-really-happened-at-synod-2015> [dostęp: 20.02.2016].

rym więcej niż zwykle uwagi poświęcono rodzinie, spróbujemy przyjrzeć się owemu kryzysowi i jego uwarunkowaniom.

Kryzys rodziny, o którym tak intensywnie dyskutowano w ostatnich miesiącach, nie może być analizowany bez dostrzeżenia jego fundamentów we współczesnej kulturze, dla której punktem odniesienia – przynajmniej w kulturze Zachodu – jest liberalny indywidualizm. Przenikanie kultury duchem indywidualizmu, w którym podstawową wartością jest sama jednostka, jej potrzeby i dążenia, nie oznacza, że w kulturze tej nie buduje się relacji, w tym relacji małżeńskich i rodzinnych. Przybierają one jednak specyficzną postać. Człowiek buduje relację z drugim człowiekiem, ponieważ dzięki niej może osiągnąć dobro, którego nie jest w stanie osiągnąć indywidualnie. Drugi człowiek staje się wówczas środkiem do celu, traktowany jest instrumentalnie, a relacja z nim ulega zerwaniu, gdy osiągnięty zostaje cel, dla którego nawiązano relację. W przypadku małżeństwa i rodziny kultura indywidualizmu przekłada się na budowanie relacji, w których ludzie wykorzystują siebie nawzajem, a spotkanie kogoś innego, przy pomocy kogo można lepiej zaspokoić swoje potrzeby, prowadzi do zerwania poprzedniej relacji i budowania nowego związku. Nie bez przyczyny konsekwentnie używam tutaj terminu „relacja”, a unikam terminu „wspólnota”. Wspólnota bowiem budowana jest w oparciu o dobro wspólne, w dążeniu do którego członkowie wspólnoty uzupełniają się i dzięki temu nie dochodzi do wzajemnego wykorzystywania. Wspólnota jest przestrzenią odpowiedzialności za dobro wspólne i za siebie nawzajem, a jej formuła nie wyczerpuje się w momencie, gdy siły oraz umiejętności jednego z jej członków uniemożliwiają wspieranie innych w dążeniu do wspólnego dobra – autentyczna wspólnota małżeńska i rodzinna zachowuje trwałość, podczas gdy różne relacje są czasowe.

Rodzina, której wartość postrzegana jest przez pryzmat interesów indywidualnych, nie jest w stanie w pełni realizować swej funkcji wychowawczej. Dojrzewające w niej osoby nie są bowiem włączane w troskę o dobro wspólne i nie uczą się tej troski. Wychowywane są bardziej do zaspokajania własnych potrzeb przy pomocy innego człowieka, niż do troski o niego w codziennym życiu. Tego typu dysfunkcja dotknąć może każdą rodzinę, niezależnie od jej statusu materialnego. Wychowanie, które prowadzi do skupienia na sobie i na własnych potrzebach, przekłada się z kolei na jakość małżeństw i rodzin, budowanych przez kolejne pokolenia (podejmujące kohabitację, a równocześnie niezdolne do podjęcia odpowiedzialności za inną osobę i do zawarcia związku małżeńskiego).

W tym kontekście nie powinny dziwić pojawiające się gdzieś głośno, poddające krytyce małżeństwo i rodzinę, jeżeli rodzą się one na ba-

zie osobistych doświadczeń osób zabierających głos, które w małżeństwie i rodzinie (lub w relacji, którą postrzegali za małżeństwo i rodzinę) zostały wykorzystane i których zaufanie do drugiego człowieka zostało zniszczone. Nie powinien także dziwić lęk przed zbudowaniem trwałej wspólnoty czy przed przyjęciem potomstwa. Diagnozowane w badaniach socjologicznych przyczyny kryzysu rodziny, takie jak: migracje, bezrobocie czy ubóstwo, jawią się jako wtórne (od nich ludzkość nie była przecież wolna nigdy) – źródła kryzysu należy upatrywać w mentalności współczesnego człowieka.

Z powyższych stwierdzeń nietrudno wyciągnąć wniosek, że dyskusja nad sytuacją rodziny w świecie współczesnym, szczególnie ta toczona w mediach, dotyka jedynie zewnętrznej warstwy zjawiska, nie osiągając odpowiedzi na pytanie o istotę problemu. Z takiej dyskusji mogą wynikać propozycje rozwiązań prowizorycznych, by małżeństwem i rodziną nazwać relacje, które *de facto* nie stanowią wspólnoty małżeńskiej czy rodzinnej. W bieżącym zeszycie *Paedagogia Christiana* zamieszczamy artykuły, które zachęcają do głębszej refleksji nad rodziną oraz realizowanymi przez nią funkcjami. Czytelnik odnajdzie w nim zarówno odpowiedź na pytanie o rolę wartości i wartościowania w procesie wychowania dziecka w rodzinie, udzieloną przez Danutę Opozdę, jak i będzie miał możliwość spojrzenia na rodzinę w perspektywie różnych modeli cywilizacyjnych – dzięki relacji z badań Barbary Kiereś. Do jednego z występujących często współcześnie uwarunkowań życia rodzinnego, jakim jest zatrudnienie rodzica poza miejscem zamieszkania, odwołuje się z kolei Aldona Molesztak, próbując ustalić, jakie konsekwencje może przynieść taka sytuacja w życiu jednostkowym oraz wspólnotowym.

Sklaniają do głębszej refleksji również dwa kolejne teksty, zamieszczone w dziale „Z pedagogiki rodziny”, które odwołują się do trudnych doświadczeń występujących w rodzinie, jakimi z pewnością są śmierć dziecka oraz choroby demencyjne mózgu jednego z członków rodziny. Ich autorki – Katarzyna Stankiewicz oraz Karolina Kramkowska – dowodzą, że kryzys wywołany trudnymi doświadczeniami niekoniecznie musi przynosić negatywne konsekwencje. Wręcz przeciwnie, często stają się okazją do osobowego rozwoju i odnajdywania sensu życia. Być może właśnie w tym obszarze – troski o najsłabszych członków rodziny – należy poszukiwać nadziei na przezwycięzenie kryzysu rodziny.

Temat wspólnoty, konstytuowanej przez dobro wspólne, oraz jej wychowawczego aspektu przewija się także w wielu pozostałych tekstach. Podejmuje go Mariola Kozubek, prezentując doświadczenia Ruchu Focolari w zakresie budowania wspólnoty oraz dojrzewania członków Ruchu we wspólnocie. Lektura prowadzi do odkrycia jeszcze jednej prawidłowości,

którą można by odnieść także do wspólnoty rodzinnej. Wychowanie do odpowiedzialności za dobro wspólne w wąskiej wspólnotie przekłada się na odpowiedzialność za dobro wspólne narodu i wspólnoty politycznej. Analogicznie, model rodziny, preferowany w kulturze indywidualizmu, w którym relacje podporządkowane są zaspokajaniu własnych potrzeb, przynosi konsekwencje w życiu społecznym, polegające na nieumiejętności dostrzeżenia i poświęcenia się dla dobra wspólnego przez poszczególnych członków szerszych społeczności. Przejawem uczestnictwa w życiu społecznym jest tworzenie wspólnot zawodowych. W tym kontekście interesujących wniosków dostarcza lektura artykułu Marii Marty Urlińskiej oraz Magdaleny Urlińskiej, poświęconego funkcjonowaniu we wspólnotie zawodowej, jaką tworzą funkcjonariusze służby więziennej.

Warto zatrzymać się również nad tekstami, które dotyczą kwestii teoretycznych, ważnych zarówno dla pedagogiki jako nauki, jak i budowanych na potrzeby praktyki koncepcji wychowawczych: wolności i odpowiedzialności za słowo, o których pisze Urszula Ostrowska; wychowania pamięci i przekazu tradycji, którą podejmuje Piotr Petrykowski, odwołując się do tekstów biblijnych, traktowanych jako tekst kulturowy; czy rozumienia relacji wychowawczej, która – jak wykazuje Marek Jeziorański – zmienia się wraz ze zmianą koncepcji antropologicznej, w ramach której jest ujmowana. Godny uwagi jest także artykuł Anny Gaweł na temat wychowania „co do ciała i zdrowia”, aby zobaczyć, co ono oznacza współcześnie, w kontekście somatyzacji ludzkiego życia. Biorąc z kolei pod uwagę problematykę migracji, interesujących danych może dostarczyć lektura artykułu na temat koncepcji dialogu międzykulturowego, sformułowanej przez tureckiego myśliciela i działacza społecznego Fethullaha Gülena, którą prezentuje Renata Sigva. Ostatnie dwa teksty to relacje z badań dotyczących stosunku młodzieży gimnazjalnej do wybranych norm moralnych zawartych w Dekalogu, przeprowadzonych przez Sławomira Chrosta, oraz potencjału edukacyjnego małego miasta, który badali Dagna Dejna, Filip Nałaskowski oraz Mirosław Zientarski.

Przeprowadzone i zaprezentowane na łamach *Paedagogia Christiana* badania na pewno nie dają wyczerpujących odpowiedzi na pytania, jakie pojawiają się w ramach refleksji nad sytuacją współczesnych społeczeństw, kultury, rodziny czy edukacji. Co więcej – z pewnością prowadzą do kolejnych pytań. Lektura zamieszczonych w bieżącym numerze artykułów może jednak rzucić światło na analizowane teoretycznie i rozwiązywane w praktyce problemy i z tego względu – w imieniu zespołu redakcyjnego – gorąco do niej zapraszam.

Jarosław Horowski